



Panorama Powiatu

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMIN I POWIATU LUBELSKIEGO

CZY OBWODNICA LUBLINA ZMIENI GRANICĘ MIASTA?

- LATEM ZMIENI SIĘ SYSTEM RATOWNICTWA MEDYCZNEGO
- OUTPLACEMENT – SZANSĄ DLA OSÓB ZWALNIANYCH Z PRACY
- MUNDUROWE LO W BYCHAWIE TWORZY KLASY SPORTOWE

WAŻNE INWESTYCJE 2011	3
Drogi, informatyzacja urzędów, sala sportowa w Niemcach – w tegorocznym budżecie powiatu lubelskiego na inwestycje przewidziano ponad 57% wydatków.	
OBWODNICA – TAK! WIĘKSZY LUBLIN – NIE!	4-5
Wiosną rusza budowa obwodnicy Lublina. Władze miasta chcą, by wytyczała nowe granice stolicy województwa. Gminy protestują.	
PORADY PRAWNE W GMINACH	6
Po poradę do prawnika nie trzeba jeździć do Lublina. Pracownicy Biura Poradnictwa Obywatelskiego i Prawnego dyżurują w urzędach gmin.	
STRACIŁEŚ PRACĘ? ZAŁÓŻ FIRME!	7
Specjalistycznej pomocy udzieli Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie, który realizuje projekt „Outplacement – nasza szansa”.	
CZY KARETKI DOTRĄ SZYBCIEJ?	8-9
Od lipca system Państwowego Ratownictwa Medycznego na Lubelszczyźnie ma działać według nowych zasad. Czy lepszych? – pytają starostowie.	
CZAR PODLUBELSKIEJ WSI	10
Jej walory Lokalna Grupa Działania „Kraina wokół Lublina” zachwalała na międzynarodowych targach turystycznych w Warszawie.	
LUBELSZCZYŻNA WSTAJE Z KOLAN	11
Jesteśmy wspaniałym regionem, który musi zmienić wizerunek – przekonywali ludowcy podczas corocznego spotkania opłatkowego PSL w Lublinie.	
WSPÓLNE PLANY Z PARTNERAMI Z UKRAINY	12-13
Powiat Lubelski i rejon Pustomyty planują wspólne projekty promujące turystykę i gospodarkę. Współpracę nawiązują też szkoły.	
RADOSNA EDUKACJA METODĄ SI	14-15
Terapię na wesołym „placu zabaw” prowadzi SOSW w Załuczu. Dzięki metodzie integracji sensorycznej dzieci z autyzmem uczą się radzić sobie z otaczającym światem.	
MUNDUROWE LO W BYCHAWIE STAWIA NA SPORT	16-17
W Zespole Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie powstają klasy sportowe.	
BOA DUSICIEL DO REJESTRACJI	18
Właściciele zwierząt podlegających ochronie muszą je wpisać do rejestru starosty lubelskiego. Mają na to 14 dni od zakupu okazu.	
ŚWIĘTO LOK-U W BEŁŻYCACH	19
Z okazji 48-lecia tamtejszy Klub Żołnierzy Rezerwy, jako jedyna organizacja terenowa LOK na Lubelszczyźnie, otrzymał sztandar.	
NOCNY TEST OSP GARBÓW	20
Maszerowali nocą, pokonując najtrudniejsze przeszkody – strażacy ochotnicy mają za sobą kolejny „Wampex” rozgrywany w Holandii.	
STAROSTWO POWIATOWE W LUBLINIE	23
Siedziby wydziałów, najważniejsze telefony znajdują Państwo w graficznym schemacie organizacyjnym.	

Od redakcji

Witam w pierwszym wydaniu „Panoramy Powiatu” w 2011 roku. Mam nadzieję, że 2-miesięczna przerwa tylko zaostrzyła Państwa apetyt na lekturę gazety, w której poruszamy tematy najważniejsze dla mieszkańców powiatu.

Bez wątplenia jednym z nich jest budowa drogi ekspresowej S17, która w wyniku licznych protestów rozpoczęła się w zaplanowanym wcześniej terminie. Przy tej okazji pojawił się jednak problem dla niektórych gmin powiatu lubelskiego. Władze Lublina planują przesunięcie granic miasta do przyszłej obwodnicy, co spotkało się z ogólną krytyką mieszkańców i lokalnych władz. My o komentarz w tej sprawie poprosiliśmy posła Jana Łopatę, który zaangażował się zarówno w „obronę ekspresówki”, jak i obecnych granic gmin.

W numerze prezentujemy też założenia budżetu Powiatu Lubelskiego na 2011 rok, w którym największą część wydatków stanowią inwestycje. Jest to swojego rodzaju zapewnienie, że „Kraina wokół Lublina” nadal będzie się prężnie rozwijała.

Wiele miejsca w najnowszej „Panoramie Powiatu” poświęcamy ochronie zdrowia. Od lipca ma działać na Lubelszczyźnie nowy system Państwowego Ratownictwa Medycznego. Wyjaśniamy, na czym mają polegać zmiany, o których dyskutowano podczas Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego. Piszemy też o problemie transplantacji i propozycjach, jak zwiększyć liczbę przeszczepów w województwie lubelskim.

Naszej uwadze nie uszły również najważniejsze wydarzenia kulturalne i społeczne ostatnich dwóch miesięcy. W gazecie przeczytają Państwo m.in. o jubileuszu Klubu Żołnierzy Rezerwy LOK w Bełżycach, wizycie przedstawicieli władz powiatowych i dyrektorów szkół z powiatu lubelskiego w Pustomytach oraz zimowisku dla uczniów z Ukrainy w Bychawie.

Nowy rok to również nowe pomysły, jednym z nich jest propozycja, którą kierujemy do naszych Czytelników – amatorów fotografii. Każdy, kto chciałby pochwalić się swoimi zdjęciami, ukazującymi piękno przyrody naszego powiatu lub promującymi aktywny wypoczynek, może je przesyłać lub przynosić do naszej redakcji. **Na autorów najciekawszych z nich czekają upominki.** Jak zwykle, zachęcamy do dzielenia się z nami własnymi pomysłami i doświadczeniami, a tym samym do współtworzenia, już kolejny rok, „Panoramy Powiatu”.

Magdalena Pietrzak

Panorama Powiatu

Miesięcznik Społeczno-Kulturalny Gmin i Powiatu Lubelskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Lublinie
ul. Spokojna 9, 20-074 Lublin
tel. (81) 534 96 48, fax (81) 534 73 73
redaktor@powiat.lublin.pl

Redaktor naczelny: Magdalena Pietrzak
Zespół: Anetta Cygan, Tomasz Banaszek
Opracowanie: EL-MEDIA Szkolenia i Doradztwo
Druk: Comernet, ul. Głuska 6, 20-439 Lublin

www.powiat.lublin.pl/panorama

Redakcja nie zwraca materiałów niezamawianych
oraz zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i zmiany ich tytułów
Zdjęcie na okładce: GDDKiA

Ważne inwestycje 2011

Rada Powiatu w Lublinie uchwaliła budżet na 2011 rok. Podczas sesji, która odbyła się 17 lutego, za przyjęciem budżetu głosowali wszyscy radni.

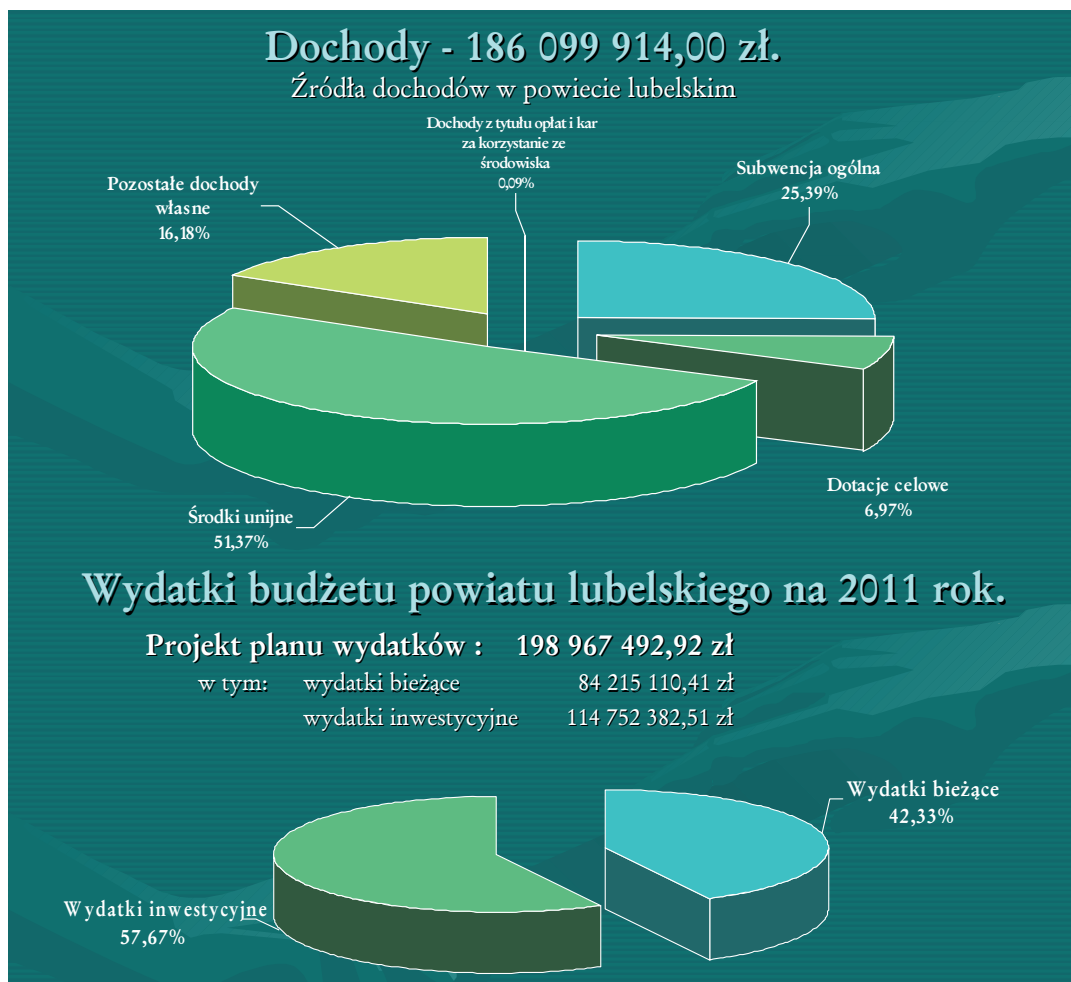
Tegoroczne dochody mają wynieść ponad 186 mln złotych, z czego ponad 51% to środki unijne, a wydatki – około 199 mln. Prawie 58% tej kwoty powiat przeznaczy na inwestycje, które w większości już zostały rozpoczęte i które są dofinansowywane ze źródeł zewnętrznych.

Ponad 17,5 mln to nakłady finansowe roku 2011 na dookończenie przebudowy 9-kilometrowego odcinka drogi Bełżyce – Strzeszkowice i około 6-kilometrowego fragmentu trasy Radawiec – Radawczyk. Obie trasy są budowane w ramach realizowanego niemal w całym województwie, megaprojektu drogowego, którego liderem jest Powiat Lubelski. Projekt, współfinansowany z RPO, będzie kosztował w tym roku ponad 86 mln złotych.

Dzięki środkom pozyskanym z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych zostanie zmodernizowana droga Miłocin – Stasin – Podole w gminie Wojciechów. Wykonawca inwestycji wartej około 6 mln złotych, już został wyłoniony.

Prawie 4,7 mln powiat przeznaczy na przebudowę drogi powiatowej Wólka – Świdnik Duży. To jedna z dróg dojazdowych do lotniska w Świdniku, która jest na liście kluczowych inwestycji dla województwa lubelskiego i będzie współfinansowana w około 80% z RPO. Starosta lubelski Paweł Pikula ma nadzieję, że władze Gminy Wólka, przez którą przebiega ta trasa, wspólnie z powiatem sfinansują tzw. udział własny. Starosta liczy, że prace uda się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Wiosną ma ruszyć gruntowny remont drogi Niedrzwica – Prawiedniki – Lublin. Już w ubiegłym roku przygotowano dokumentację i wybrano wykonawcę



inwestycji, którą powiat zrealizuje wspólnie z gminami Niedrzwica Duża i Głusk. Samorząd powiatowy przeznaczy na ten cel ponad 1,1 mln złotych.

Prawie 2 mln powiat wyda na informatyzację Starostwa Powiatowego i urzędów gmin. Dzięki temu samorządy będą mogły automatycznie korzystać z prowadzonych przez siebie baz danych, dotyczących m.in.: wydawania dokumentów. Powstanie też portal www, który będzie spełniał rolę komunikacyjną pomiędzy mieszkańcami a urzędem.

Jedną z większych inwestycji jest realizacja zadania pn. dostosowanie Domu Pomocy Społecznej w Matczynie do obowiązujących przepisów prawa, które powinno zakończyć się w sierpniu. Tegoroczne prace będą kosztować ponad 1,7 mln złotych. Inwestycja jest współfinansowana z RPO.

Do końca roku ma się zakończyć budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach. Na ten cel w budżecie zapisano ponad 1,2 mln złotych. Za te pieniądze powstanie nowoczesny obiekt sportowy, z trybunami dla 120 widzów.

Dzięki unijnemu wsparciu powiat realizuje też kilka tzw. projektów miękkich, skierowanych do uczniów i osób bezrobotnych. Znaczne środki, bo ponad 3,2 mln złotych, zapisano w budżecie na projekt „Outplacement – naszą szansą”, dzięki któremu kilkaset osób korzysta z poradnictwa zawodowego i wsparcia finansowego (więcej na ten temat na str. 6 – 7). Prawie milion zł powiat wyda na najnowszy projekt dla szkół zawodowych „Moje ambicje – moja przyszłość” (całkowita wartość projektu około 2 mln zł). Wsparciem zostanie objętych

920 uczniów oraz 47 nauczycieli z 11 szkół zawodowych w ramach 6 zespołów szkół.

Nowi radni powiatowi

W niespełna dwa miesiące od wyborów samorządowych zmienił się skład Rady Powiatu Lubelskiego. Krzysztofa Urbasia, który zrzekł się mandatu po wyborze na wójta gminy Niemce, zastąpił Józef Bąk. Reprezentuje on w radzie okręg nr 4 (gminy Niemce i Wólka).

Z zasiadania w radzie zrezygnował też Wojciech Piekarczyk, który pozostaje prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i nie może łączyć tej funkcji z mandatem radnego. Nową reprezentantką okręgu nr 2 (gminy Głusk, Jabłonna i Strzyżewice) w radzie jest Anna Grzywaczewska.

Red.

Obwodnica – tak, w

Wiosną ma ruszyć budowa drogi ekspresowej Kurów – Piaski z obwodnicą Lublina. Rząd chciał opóźnić inwestycję, ale Lubelszczyzna zaprotestowała. W obronie trasy stanęli lubelscy parlamentarzyści, przedsiębiorcy, związkowcy i samorządy, w tym Powiat Lubelski.

„Inwestycja ta ma priorytetowy charakter dla rozwoju społecznego i gospodarczego kraju – Lubelszczyzny i Powiatu Lubelskiego. Stanowi istotne połączenie komunikacyjne między centralną i północną, a południowo-wschodnią częścią Polski oraz Ukrainą” – napisali radni powiatu w apelu do premiera oraz ministrów infrastruktury i finansów, przyjętym podczas sesji 3 stycznia br. W podobnym tonie wypowiadali się inni protestujący. Były pisma, bilbordy, a nawet demonstracje w Warszawie. Rząd zmienił zdanie i zdecydował, że pieniądze zaoszczędzone na inwestycjach kolejowych zostaną przeznaczone na budowę S17. Inwestycja ma dofinansowanie z unijnego programu Infrastruktura i Środowisko na poziomie 85 % wartości zadania

Planowana droga ekspresowa S17 połączy aglomerację warszawską oraz lubelską z polsko-ukraińskim przejściem granicznym w Hrebennem. Obecna droga krajowa nr 17 na odcinkach stanowiących obwodnicę Garwolina, Piaski i Hrebennego już posiada status drogi ekspresowej S17. Do 2013 roku ma powstać jej kolejny fragment Kurów – Lublin – Piaski z obwodnicą Lublina.

Budowę blisko 68 km trasy podzielono na pięć części: Sielce k. Kurowa – Bogucin, Bogucic – Dąbrowica, Dąbrowica – Lubartów, Lubartów – rondo Witosa, rondo Witosa – Piaski.

Wiosną powinny się rozpocząć prace na dwóch pierwszych odcinkach. Budowa kolejnego fragmentu od węzła Dąbrowica do węzła Witosa (obwodnica

Lublina) ma ruszyć latem. Przebudowa odcinka od Lublina do obwodnicy Piask trwa od dwóch miesięcy.

Drogowcy otrzymali już zgodę wojewody na rozpoczęcie robót na trasie Sielce – Bogucin. Wyłoniono również wykonawcę tej inwestycji. Jej realizacja wymaga wyburzenia kilku budynków mieszkalnych i kilkudziesięciu budynków gospodarczych. Na długości 23 km powstanie dwujezdniowa, dwupasmowa droga ekspresowa z siecią dróg dojazdowych o łącznej długości ponad 34 km. Zostanie też wybudowanych siedem mostów i trzynaście wiaduktów. Dodatkowo zaplanowano m.in. przejścia dla zwierząt, cztery węzły – Sielce, Kurów, Przybysławice i Bogucin – umożliwiające wjazd na trasę ekspresową oraz dwa miejsca obsługi podróżnych w Markuszowie.

Obwodnica nową granicą Lublina?

W związku z budową obwodnicy Lublina pojawiły się nieprzyjemne sąsiadom plany poszerzenia granic miasta. Prezydent Krzysztof Żuk chce, by stolica województwa zajęła część terenów gmin: Jastków, Wólka, Niemce i Konopnica, leżących w powiecie lubelskim, tak, by Lublin sięgał granicami przyszłej obwodnicy. Starosta lubelski Paweł Pikula i wójtowie zapowiadają, że na zmiany się nie zgodzą.

Wójt Gminy Niemce Krzysztof Urbaś stanowczo sprzeciwia się planom poszerzenia granic Lublina i obiecuje, że w obronie interesów mieszkańców zostaną podjęte wszelkie niezbędne kroki, żeby uniemożliwić zapędy prezydenta Lublina.

– Szacujemy, że gmina Niemce mogłaby stracić nawet 3 mln zł. rocznych przychodów z podatków, a co za tym idzie mogłoby to mieć niekorzystny wpływ na przebieg realizowanych i planowanych inwestycji. Żeby zobrazować skalę wielko-



Posel J. Łopata włączy się w konsultacje na temat planów poszerzenia granic Lublina.

Fot. Arch. Biura poselskiego posła J. Łopaty

ści strat wystarczy przytoczyć, iż roczny przychód z podatku rolnego gminy Niemce wynosi około 1 mln zł. – tłumaczy wójt Urbaś. Podkreśla też, że mieszkańcy i przedsiębiorcy nie chcą należeć do Lublina m.in. z tego powodu, iż w gminie Niemce budynki mieszkalne i gospodarcze są zwolnione z podatku od nieruchomości

W podobnej sytuacji mogą już wkrótce znaleźć się mieszkańcy gminy Konopnica, w momencie kiedy ruszy budowa obwodnicy Lublina na odcinku drogi S19. Wójt Mirosław Żydek uważa, że prezydent miasta postępuje niewłaściwie informując społeczeństwo o swoich zamiarach zanim skonsultował je z władzami sąsiednich gmin. Jego zdaniem tereny, które miasto chce zabrać gminom spotka ten sam los co m.in. Węglinek, który od momentu włączenia do Lublina jest

niedoinwestowany, a istniejącą tam infrastrukturę, wybudowała gmina Konopnica 20 lat temu.

– Przez ostatnie lata inwestowaliśmy w tereny przyległe do granic miasta, aby zapewnić osobom chcącym się tu osiedlić jak najlepsze warunki bytowe. Mielśmy nadzieję, że te inwestycje będą procentowały w przyszłości, a dzisiaj miasto chce nam zabrać te grunty. Nie możemy się na to zgodzić. Tym bardziej że teren, na który Lublin ma zakusy, to 1/3 obszaru gminy i ponad 50% jej mieszkańców. Dla nas to być albo nie być. Nie po to ludzie wyprowadzają się na wieś, aby znów należeć do miasta – powiedział w rozmowie z „Panoramą Powiatu” wójt Mirosław Żydek.

Pomysł nie podoba się ani mieszkańcom, ani przedsiębiorcom, ani samorządowcom. Czy mogą liczyć na poparcie parlamentarzystów? O pomysły Ra-

iększy Lublin – nie!



Przebieg trasy S17 w woj. lubelskim

Fot. Arch. GDDKiA

tusza rozmawiamy z posłem PSL Janem Łopatą.

Propozycja władz Lublina wywołała zaskoczenie i zdziwienie. Z niedowierzaniem przyjęli ją zarówno mieszkańcy jak i wójtowie okolicznych gmin.

Sam byłem zdziwiony tą propozycją. Po informacjach od wójtów sprawdzałem czy to prawda. Zaskoczyła mnie ona tym bardziej, że uznaję prezydenta Krzysztofa Żuka za osobę, która kieruje się rozsądkiem i politycznym wyczuciem. Wydaje mi się jednak, że w tym momencie tego wyczucia zabrakło. To jest bardzo zły pomysł. Dyskusja na ten temat toczyła się w samych gminach już przy wytyczeniu trasy przebiegu obwodnicy. Trasa podzieliła teren gmin na dwie części i w wielu miejscach „przecnie” więzy społeczne i zniweczy cały wysiłek skupiony dotąd na tworzeniu

gminnych układów komunikacyjnych. W jakiejś perspektywie zmiana granic Lublina zapewne będzie przedmiotem dyskusji, ale nie dziś, nie jutro. Nie widzę logiki w tej propozycji, bo nie widzę szans na to, by obecny rząd zgodził się na poszerzenie granic miasta. Dzisiaj trzeba tworzyć atmosferę współpracy i wzajemnego zaufania między Lublinem, a okolicznymi gminami.

Władze miasta tłumaczą, że poszerzenie granic podkreślałoby metropolitalny charakter Lublina. Przekonują też, że potrzebne są grunty pod budowę nowych osiedli.

Zwiększenie powierzchni miasta nie wpłynie na „jakość” metropolii, bo nie większy w istotny sposób zaludnienia. Przetnie natomiast więzy, które zaczęły się od pewnego czasu tworzyć pomiędzy władzami Lublina i oko-

licznych gmin. Natomiast argument dotyczący braku terenów budowlanych jest nie na miejscu, kiedy wiele dzielnic miasta nie ma nawet opracowanych planów zagospodarowania przestrzennego. Ostatnio była u mnie grupa mieszkańców dzielnicy Dziesiąta, która graniczy z Państwowym Muzeum na Majdanku i od kilku lat nie mogą się doprosić zmian w tym planie.

Gminy twierdzą, że zmiana granic to zamach nie tylko na ich tereny, ale też zainwestowane w nie pieniądze. Ale miasto też obiecuje m.in. wodociągi i kanalizację.

Miasto wiele obiecywało, a jak te obietnice realizuje? Kiedy za czasów poprzednich władz Lublina tworzono tzw. aglomerację do zdobycia dofinansowania na duże projekty w zakresie ochrony środowiska – budowę kanalizacji), to miasto zwróciło się do okolicznych gmin, by podejmowały uchwały o przystąpieniu do aglomeracji lubelskiej, ale kiedy miasto składało wniosek o dofinansowanie inwestycji, to wystąpiło jako jedyny beneficjent i zapomniało o gminach. Innym przykładem są gminy, które przed 20 laty zostały włączone do Lublina, choćby dzielnica Głusk. O remont ulicy Głuskiej, czy jakiegokolwiek inwestycje w tym rejonie, mieszkańcy walczą już kilkanaście lat. Podobna sytuacja jest w przypadku ulicy Skowronkowej na Sławinku, czy też ulicy Zemborzyckiej, której przedłużenie poza granicami Lublina zostało ostanio gruntownie wyremontowane przez Powiat Lubelski. Stąd ludziom trudno uwierzyć w obietnice. Poza tym tereny, które teraz chce przejąć miasto już są zurbanizowane. Są tam drogi, wodociągi, buduje się kanalizację. Lublin wszedłby więc w uzbrojony teren.

Zmiana granic oznacza dla gmin nie tylko utratę terenów.

Największy problem to „przeprzewadzka” mieszkańców i przedsiębiorców.

Faktycznie dyskusja toczy się o mieszkających tam i prowadzących działalność gospodarczą ludzi. Przeważnie są to osoby, które mają dochody wyższe niż średnie. Walka o granice jest więc walką o dochody gmin. Gminy inwestując, sięgały po fundusze unijne. Wiele samorządów wykorzystując tę szansę zadłużyło się, bo musiały mieć pieniądze na wkład własny, ale budując prognozy finansowe na kolejne lata, opierały się na dotychczasowych dochodach mieszkańców, również z podatków. Ich „przeprzewadzka” oznaczałaby dla gmin nagły, kilkudziesięcioprocentowy ubytek dochodów. Zatem przez administracyjne „wycięcie” części terenu gminy byłyby bankrutami. **Innym problemem są wyższe podatki, które trzeba płać w Lublinie, a dla niektórych mieszkańców powrót do miasta, mimo, że kilka lat temu wybrali cichą wieś.**

Ratusz zapowiada konsultacje z mieszkańcami. A wójtowie w odpowiedzi deklarują chęć przejęcia części przedmieść Lublina – ich zdaniem znacznie mniej doinwestowanych niż tereny gmin przyległych do miasta.

W sensie prawnym jest równość podmiotów i nie ma problemu, żeby władze gminne podejmowały uchwały w tej sprawie, ale przecież nie o to chodzi. Jestem za równomiernym rozwojem i nie unikniemy poszerzenia granic Lublina. Musi się to jednak odbywać z poszanowaniem praw obu stron. Konieczne są konsultacje, ale nie powinno się ich zaczynać z zaskoczenia, zgłaszając tego typu propozycje na sesji Rady Miasta. Dlatego zaangażowałem się w tę sprawę i na początku marca jest planowane spotkanie wójtów okolicznych gmin z prezydentem Krzysztofem Żukiem.

Włodzimierz Sierociuk

Skorzystali z szansy

W lutym odbyły się ostatnie zajęcia w ramach projektu „Edukacja równych szans”, podczas którego 770 uczniów powiatu lubelskiego rozwijało swoje uzdolnienia i zainteresowania oraz uzupełniało braki w edukacji. Młodzi ludzie uczestniczyli w zajęciach z przedmiotów ścisłych i przyrodniczych, zajęciach wyrównawczych oraz z języków obcych: angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Brali też udział w warsztatach dotyczących m.in. przedsiębiorczości i poruszania się na rynku pracy, a podczas indywidualnych spotkań korzystali z pomocy specjalistów.

Zajęcia odbywały się w oparciu o najnowsze pomoce dydaktyczne: programy multimedialne, materiały filmowe i gry. Zakupiono również podręczniki niezbędne do prowadzenia lekcji w ramach wszystkich bloków dydaktycznych.

Oprócz dodatkowych zajęć pozalekcyjnych zorganizowano też tygodniowy letni obóz językowy w Krasnobrodzie. Podczas dodatkowych lekcji i licznych konkursów z nagrodami uczniowie mogli sprawdzić zdobytą wcześniej wiedzę. Uzupełnieniem szkolnych działań były jesienne wyjazdy na pokazy z fizyki oraz Festiwal Nauki w Lublinie i Warszawie.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Zajęcia językowe w Krasnobrodzie.

Projekt „Edukacja równych szans” był realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.1 Wyrównywanie szans edukacyjnych

i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty, Poddziałanie 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie

różnic w jakości usług edukacyjnych. Koszt całkowity projektu wyniósł 781 844,00 zł, z czego 85 procent pokryła Unia Europejska, a pozostałe 15 budżet państwa.

Biurowo projektu.

Fot. Arch. Starostwa Powiatowego w Lublinie

Porady prawne w gminach

Osoby, które nie radzą sobie w gąszczu spraw administracyjnych i urzędowych, coraz chętniej korzystają z bezpłatnych porad fachowców. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom Biuro Poradnictwa Obywatelskiego i Prawnego, świadczące usługi dla mieszkańców powiatu lubelskiego, rozszerza swoją działalność. Pracownicy lubelskiego biura będą udzielać porad na terenie gminy.

Wybór miejsca, w którym będzie dyżurował prawnik, zależy od samorządów i samych

mieszkańców. Biuro zaoferowało swoją pomoc wszystkim gminom w powiecie. Na razie zapotrzebowanie na tego typu usługi zgłosiły: Bełżyce, Bychawa i Strzyżewice. Pierwsze, terenowe dyżury pracowników biur odbyły się w styczniu i lutym. Z oferty może skorzystać każda gmina i nie ponosi z tego tytułu żadnych kosztów. Musi jedynie zapewnić miejsce, w którym prawnik będzie mógł przyjmować zainteresowanych. Po poradę może się zgłosić każdy, bez względu na wiek, wykształcenie czy status majątkowy.

Biuro Poradnictwa Obywatelskiego i Prawnego w Lublinie zostało utworzone w ramach projektu „Lubelskie – Obywatelskie”, który realizuje fundacja „OIC Poland” wspólnie z Powiatem Lubelskim i Urzędem Miasta w Hrubieszowie. Podobne punkty działają też w Hrubieszowie i Łukowie.

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na tego typu usługi fundacja rozpoczyna drugą edycję programu. Od 1 marca biura poradnictwa zostaną otwarte również w Kraśniku, Opolu Lu-

belskim, Janowie Lubelskim, Parczewie i Radzynie Podlaskim.

Red.

Adres Biura w Lublinie:

ul. Bronowicka 3

20-301 Lublin

Telefon:

081 – 749 48 01

Godziny otwarcia:

Poniedziałek – 14.00 – 18.00 (prawnik)

Wtorek – 9.00 – 13.00

Środa – 14.00 – 18.00

Czwartek – 9.00 – 13.00 (w każdy

pierwszy czwartek miesiąca dyżur w siedzibie Urzędu Gminy Strzyżewice)



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Straciłeś pracę? Założ firmę!

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie od 1 czerwca 2010 roku realizuje projekt „Outplacement – naszą szansą”, którego celem jest pobudzenie aktywności zawodowej osób zwolnionych lub zagrożonych zwolnieniem z przyczyn niedotyczących pracowników.

Projektodawcą oraz liderem projektu jest Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie. Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie jest współrealizatorem projektu w partnerstwie z Miejskim Urzędem Pracy w Lublinie oraz Powiatowymi Urzędami Pracy w Janowie Lubelskim, Łukowie, Puławach i Zamościu.

Outplacement oznacza szereg działań nakierowanych na reorientację zawodową osób zwalnianych z pracy. Sednem działań jest kompleksowa i specjalistyczna pomoc dla osób w trudnej sytuacji na rynku pracy w odnalezieniu się w nowej sytuacji życiowej i zawodowej. Program ma im ułatwić dostosowanie się do wymagań współczesnej gospodarki.

Uczestnicy projektu to 800 osób zwolnionych, przewidzianych do zwolnienia lub zagrożonych zwolnieniem z przyczyn niedotyczących pracowników, w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy przed przystąpieniem do projektu, zamieszkałych na terenie woj. lubelskiego, które są lub były zatrudnione u pracodawców przechodzących procesy adaptacyjne i modernizacyjne.

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie kieruje wsparcie do

150 osób zamieszkałych na terenach powiatów: lubelskiego, włodawskiego, łęczyńskiego, świdnickiego i chełmskiego. Każda z nich będzie objęta indywidualnym planem działania (IPD), poradnictwem zawodowym, pośrednictwem pracy oraz szkoleniem indywidualnym.

W ramach partnerstwa natomiast do wyłącznych zadań PUP w Lublinie należy realizacja działań na rzecz przedsiębiorczości, tj. wsparcie szkoleniowo-doradcze oraz finansowe dla uczestników projektu z całego województwa lubelskiego, zainteresowanych podjęciem działalności gospodarczej.

● ● ●

**OFERUJEMY:
DOTACJE,
WSPARCIE
FINANSOWE,
INDYWIDUALNE
DORADZTWO
BIZNESOWE**

● ● ●

Do tego czasu odbyło się 6 grupowych szkoleń z zakresu ABC Przedsiębiorczości dla 120 uczestników. Około 100 osób wzięło udział w indywidualnych spotkaniach z doradcami biznesowymi w zakresie sporządzania biznesplanu. W ramach wsparcia finansowego na rozpoczęcie

działalności gospodarczej udzieliśmy 38 jednorazowych dotacji w kwocie do 40 tysięcy złotych oraz przyznaliśmy 23 osobom finansowe wsparcie pomostowe w wysokości do 1317 zł przez 6 miesięcy.

Dodatkowo w bieżącym roku chcemy przeznaczyć jeszcze co najmniej 62 dotacje w wysokości do 40 tysięcy złotych dla tych uczestników projektu, którzy ukończyli szkolenie ABC Przedsiębiorczości w terminie do 31 stycznia 2011 roku. Planujemy również przyznać wsparcie pomostowe dla osób, które rozpoczęły działalność w trakcie projektu w postaci comiesięcznego dofinansowania w kwocie do 1317 zł oraz w formie indywidualnego doradztwa biznesowego.

Nadal w sposób ciągły prowadzimy nabór osób do projektu. Osobom chętnym oferujemy zarówno szkolenia zawodowe dobrane do ich indywidualnych potrzeb, jak też poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy.

Projekt będzie realizowany do 30 grudnia 2011 roku. **Zainteresowane osoby zapraszamy do udziału w tym przedsięwzięciu!**

Więcej informacji na stronie internetowej: www.puplublin.pl oraz pod numerem telefonu 81 745-18-16 wew. 275.

Projekt jest realizowany w ramach Działania 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.2 Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie, Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007 – 2013.

Dominika Łakota



Władze konwentu powiatów Lubelszczyzny

Starosta lubelski Paweł Pikula po raz kolejny 3 lutego br. został wybrany na przewodniczącego Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego. Starostowie Lubelszczyzny uznali, że Paweł Pikula potrafi skupiać wokół siebie ludzi i współpracować ponad podziałami.

Konwent wybrał też swojego przedstawiciela do Związku Powiatów Polskich, którym ponownie został starosta opolski Zenon Rodzik.

Konwent Powiatów Województwa Lubelskiego powstał w myśl zasady „razem można więcej”. Wspólny głos wielu samorządów ma bowiem większą siłę przebicia niż pojedynczy głos powiatu. Konwent zwyczajowo reprezentuje samorzady powiatowe na szczeblu regionu w ogólnych relacjach z różnymi instytucjami tego szczebla, w tym z administracją rządową.

Tylko w tym roku, na kilku już posiedzeniach, konwent zajmował stanowiska w sprawach ważnych nie tylko dla województwa lubelskiego. Starostowie apelowali o wyższe kontrakty dla szpitali, a włączając się w kampanię mającą na celu zwiększenie liczby przeszczepów, poparli powołanie w wybranych szpitalach powiatowych konsultantów do spraw transplantacji. Konwent stał się organem doradczym i opiniotwórczym.

Konwent Powiatów Województwa Lubelskiego działa w ramach Związku Powiatów Polskich, mającego za zadanie obronę ich wspólnych interesów. Stowarzyszenie powstało w 1999 roku na mocy decyzji samorządowców powiatów i miast na prawach powiatów. Obecnie skupia 320 takich samorządów.

Magdalena Pietrzak

Przeszczepów powinno być więcej

Samorządy powiatowe z województwa lubelskiego włączają się w kampanię, której celem jest zwiększenie liczby transplantacji. Na razie Lubelszczyzna zajmuje jedno z ostatnich miejsc pod względem liczby przeszczepów. Jest ich mało, bo mało jest dawców. O tym, jak zwiększyć liczbę przeszczepów, dyskutowano podczas Konwentu Powiatów, który odbył się 14 lutego w Krasnymstawie. Jednym ze sposobów na zmianę sytuacji ma być powołanie w wybranych szpitalach powiatowych konsultantów do spraw transplantacji.

– Mają się oni pojawić przede wszystkim w tych placówkach, które dysponują oddziałami intensywnej terapii i oddziałami ratunkowymi – mówi przewodniczący konwentu, starosta lubelski Paweł Pikula. Konsultanci zajmowałiby się identyfikacją potencjalnych dawców, dbali o komisyjne stwierdzenie śmierci mózgu i pobranie narządów. Procedura ta musi się odbywać w szpitalu, do którego trafił pacjent.

Na Lubelszczyźnie są szpitale, w których w ubiegłym roku lekarze nie pobrali ani jednego organu do przeszczepu. Zdaniem konsultantów do spraw transplantologii, to efekt zbyt niskiej świadomości społecznej, także samego środowiska lekarskiego. Lekarze wciąż zbyt mało się angażują w pozyskiwanie narządów od potencjalnych dawców. Unikają trudnej rozmowy z rodziną. Nie we wszystkich szpitalach działają też komisje do rozpoznawania śmierci mózgowej, a tylko w takim przypadku można pobrać narząd do przeszczepu. Dlatego samorządowcy zadeklarowali, że konkretne rozmowy w tej sprawie będą prowadzić z dyrektorami szpitali powiatowych. Chodzi nie tylko o aktywniejsze pobieranie narządów od zmarłych dawców, ale też o rozwój programu przeszczepiania nerek od dawców żyjących.

Udział w konwentach konsultantów transplantologii – krajowym i wojewódzkim – to kolejny etap realizacji ogólnopolskiego programu „Partnerstwo dla transplantacji”, którego partnerami są powiaty. List intencyjny w sprawie realizacji tego programu na Lubelszczyźnie podpisali w styczniu m.in. przedstawiciele urzędów: wojewódzkiego, marszałkowskiego i miejskiego, Narodowego Funduszu Zdrowia, Izby Lekarskiej, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego Paweł Pikula.

www.iaslubelskie.pl

Czy karetki dotr

Ma być szybciej, skuteczniej i z korzyścią dla pacjentów. Za niespełna pół roku system Państwowego Ratownictwa Medycznego na Lubelszczyźnie ma funkcjonować według nowych zasad. O tym, jak zostanie zorganizowany, dyskutowali uczestnicy Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego, który odbył się 3 lutego w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lublinie. Starostowie nie ukrywają, że propozycje zmian ich nie przekonują.

Plan działania systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego dla województwa lubelskiego na lata 2011 – 2013 przedstawili starostom wojewoda lubelski Genowefa Tokarska oraz zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Michał Jedliński. W spotkaniu wzięli też udział: przewodniczący Szpitali Powiatowych Województwa Lubelskiego Piotr Krawiec oraz przedstawiciele NFZ i Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego. Nowe zasady mają obowiązywać od 1 lipca 2011 roku, po zatwierdzeniu przez ministra zdrowia.

Zdaniem resortu zdrowia, reforma jest konieczna, ponieważ obecny system nie funkcjonuje jak należy. Wprawdzie w wypadku niewielkich zdarzeń sprawdza się, ale podczas dużej katastrofy nie zdaje egzaminu. Zatem celem zmian jest zachowanie sprawności systemu w przypadku wystąpienia zjawisk masowych, lepsze zarządzanie karetkami, a także zapewnienie sprawnego współdziałania służb medycznych, straży i policji oraz zgodnego działania systemów łączności i procedur na obszarze całego kraju.

Główne założenia planu to:

- utworzenie 4 rejonów operacyjnych, 4 dyspozytorni i 11 stanowisk dyspozytorskich na terenie województwa,
- dyspozytorzy zarządzają 12 – 38 zespołami ratownictwa medycznego, mają do dyspozycji optymalną liczbę karetek,



Reforma ma usprawnić zarządzanie karetkami i lepsze ich wykorzystanie.

Fot. SP ZOZ nr 1 w Belżyczach

- utworzenie kompatybilnych systemów informatycznych, pozwalających elastycznie zwiększyć liczbę zespołów ratunkowych,
- wsparcie Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego i Centrum Powiadamiania Ratunkowego oraz integracja z centrami zarządzania kryzysowego,
- łączność oparta o częstotliwość wspólną dla wszystkich służb,
- ułatwienie koordynacji działań w przypadku zdarzeń masowych, klęsk żywiołowych i konieczność wzmocnienia lokalnych służb siłami z innych rejonów Polski.

W województwie lubelskim w 2011 roku i w kolejnych latach zostanie zakontraktowanych 88 zespołów ratownictwa medycznego, w tym 40 specjalistycznych i 48 podstawowych. W tym roku Narodowy Fundusz Zdrowia zakontraktował świadczenia szpitalnych oddziałów ratunkowych w 19 jednostkach na Lubelszczyźnie (5 w Lublinie i 14 w regionie).

W drugiej połowie tego roku ma zostać uruchomione Wojewódzkie Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie. Początkowo WCPR obejmie swoim działaniem miasto Lublin, powiaty lubelski i świdnicki, a do końca roku także powiat łęczyński.

Jeśli WCPR nie obejmie swym zasięgiem całej Lubelszczyzny, to

powstanie dodatkowe Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Zamościu.

Do końca czerwca karetkami będą zarządzać centra powiadamiania ratunkowego, zarządzane przez dotychczasowych 14 dysponentów, natomiast po 1 lipca będzie następować stopniowa koncentracja stanowisk dyspozytorskich w 4 rejonach operacyjnych:

- 0601 – w mieście Lublin – dysponowanie zespołami ratownictwa medycznego zlokalizowanymi na terenie rejonu 0601, tj. powiatów lubelskiego, lubartowskiego, łęczyńskiego, świdnickiego, kraśnickiego, opolskiego, puławskiego i ryckiego,
- 0602 – w mieście Biała Podlaska – dysponowanie zespołami ratownictwa medycznego zlokalizowanymi na terenie rejonu 0602, tj. powiatów bialskiego, parczewskiego, radzyńskiego i łukowskiego,
- 0603 – w mieście Chełm – dysponowanie zespołami ratownictwa medycznego zlokalizowanymi na terenie rejonu 0603, tj. powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego,
- 0604 – w mieście Zamość – dysponowanie zespołami ratownictwa medycznego zlokalizowanymi na terenie rejonu 0604, tj. powiatów zamojskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego i janowskiego.

Czar podlubelskiej wsi

Lokalna Grupa Działania „Kraina wokół Lublina” wśród wystawców International Travel Market w Warszawie.

To nowa impreza na polskiej mapie targów turystycznych. Wzięło w niej udział 107 wystawców z 23 państw całego świata. Wśród nich były krajowe i regionalne biura turystyczne, biura podróży, touroperatorzy, organizacje turystyczne, linie lotnicze, hotele, prywatne firmy oraz organizacje pozarządowe, które prezentowały swoją ofertę pod hasłem „Zacznij rok od wakacji!”. Targi odwiedziło prawie 5 tysięcy gości.

Stoisko LGD „KwL”, które wyróżniało się nietuzinkową dekoracją, przyciągało prawdziwe tłumy. Do swoich domów na odpoczynek zapraszali osobiście właściciele kwater agroturystycznych spod Lublina.

Pierwszego dnia swoje gospodarstwo promowała Lucyna Kałuża ze wsi Dębina w gminie Zakrzew. Na stoisku zaaranżowanym w formie „małego Soplicowa”, oprócz standardowych ulotek i wizytówek w języku polskim i angielskim, odwiedzający mogli spróbować specjałów regionalnej kuchni. Przygotowane przez panią Lucynę chleby z własnego pieca, wędliny, smalec, miód z własnej pasieki i naleweczki były hojnie rozdawane gościom przez sędziego Soplicę (męża pani Lucyny), Zosię (córka państwa Kałużów) oraz księdza Robaka. Nic dziwnego, że zainteresowanie zarówno Soplicowem, jak i powiatem lubelskim było nadspodziewanie duże. Do stoiska LGD ustawiały się kolejki.

Na efekty takiej promocji nie trzeba było długo czekać. Para młodych ludzi, która odwiedziła targi w celu wykupienia wycieczki do Egiptu, wybrała Soplicowo i już w następny weekend z ulotką otrzymaną na targach przyjechała do Dębiny. Wycieczka okazała się cudowną odskocznia od zgiełku miasta. Cisza, spokój, piękna okolica i pączki serwowa-



Specjały z Soplicowa kuszą smakiem i zapachem.

Fot. Arch. LGD „KwL”



Pani Gienia z pasją opowiadała o swoim gospodarstwie i jego atrakcjach.

Fot. Arch. LGD „KwL”

ne przez gospodynię warte były takiego wyboru.

Kolejnego dnia stoiskiem LGD zawładnęła charyzmatyczna pani Gienia, której towarzyszył właściciel pasieki i gospodarstwa agroturystycz-

nego z Pszczelnej Woli Mieczysław Janik. Genowefa Baran ma gospodarstwo agroturystyczne w Kielczewicach Dolnych w gminie Strzyżewice. „U Gieni” goście znajdą minizoo z dziesiątkami ozdobnych kur

i prawie udomowioną świnką wietnamską. Od wiosny do jesieni dech w piersiach zapiera mieniący się kolorami ogród kwiatowy. Usytuowany na wzgórzu dom pozwala delektować się wspaniałym widokiem na Bystrzycę i wznoszący się na jej drugim brzegu las. Pani Gienia częstowała pierogiem drożdżowym z kaszą gryczaną i serem oraz chlebem ze smalcem. „Dla zdrowotności” można było również poprobować lekkich, damskich nalewek. Szczególne zainteresowanie wzbudzał pieróg z kaszą gryczaną. Okazuje się bowiem, że smak znany niemal wszystkim na Lubelszczyźnie jest zupełnie egzotyczny dla mieszkańców Polski centralnej.

Stoisko LGD wspierała też Monika Nizio, posiadaczka agrokwatery w Maciejowie Starym w gminie Wysokie. Gospodarstwo pani Moniki „Jaworowa Górka” również jest pełne kwiatów, zwierząt, posiada własną pasiekę i przepiękny widok na niedalekie Roztocze.

Każde z gospodarstw ma swój urok. Przejazdki konne, rowerowe, kuligi, ogniska, grzybobranie, przygotowywanie przetworów, wędkowanie – to tylko niektóre z możliwości spędzenia czasu na podlubelskiej wsi. Nieocenioną zaletą tych miejscowości jest oddalenie od ruchliwych dróg, linii kolejowych i dużych skupisk ludności, co skutkuje ciszą i spokojem. Doceniają to zwłaszcza mieszkańcy zatłoczonych miast. Tu zapomną o męczących zakupach w hipermarketach, tłoku na ulicach i przystankach, pośpiechu, a wspomnienie wypoczynku będzie się wiązało z biesiadami w gronie mieszkańców wsi, życzyliwych i przyjaznych gościom.

W dniach 15 – 17 kwietnia LGD „Kraina wokół Lublina” weźmie udział w Międzynarodowych Targach Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki „Agrotravel” w Kielcach. Na tę imprezę również zaprosi osoby chętne do promowania swoich obiektów turystycznych.

Jolanta Rymarz



Arcybiskup J. Życiński składa życzenia. Z tyłu stoją (od lewej): marszałek województwa K. Hetman, wojewoda G. Tokarska i prezes PSL W. Pawlak.

Fot. Magdalena Pietrzak

Wstajemy z kolan

Były podziękowania za dobry wynik PSL w wyborach samorządowych i zapewnienia, że Lubelszczyzna to silny region, z przyszłością, który poprzez ciężką pracę może zerwać ze stereotypem biednego i gorszego od innych.

Działacze i sympatycy PSL z województwa lubelskiego spotkali się w niedzielę 30 stycznia w Lublinie na corocznym oplatku ludowym. W hali MOSiR-u zgromadziło się około 3 tys. osób. Obecni byli m.in. parlamentarzyści, wśród nich poseł Jan Łopata, a także wicepremier, prezes PSL Waldemar Pawlak oraz zmarły niedawno metropolita lubelski ks. abp Józef Życiński i ordynariusz prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej abp Abel.

– Na Lubelszczyźnie bije serce ruchu ludowego – podkreślał wicepremier Pawlak dziękując za poparcie udzielone ludowcom w ostatnich wyborach. Jego zdaniem, PSL uzyskało tu tak dobry wynik (23,12 proc.), ponieważ wyborcy zwracali uwagę nie tyle na sondaże, co na realne propozycje.

– Z sondażami w przypadku PSL jest jak z górą lodową na oceanie – zawsze na początku widać tylko wierzchołek, a po-

tem wszyscy się dziwią, jaka ona wielka – zauważył prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie, marszałek województwa Krzysztof Hetman, zaznaczając, że PSL nie wygrywa rzucając hasła, ale pracując dla społeczeństwa.

Marszałek uważa, że tylko poprzez ciężką pracę Lubelszczyzna może zmienić wizerunek i zerwać z krzywdzącym stereotypem regionu peryferyjnego, biednego i nieefektywnego.

– To jest wspaniałe województwo, które nie ma się czego wstydić. Inni są wielcy, bo my klęczymy. Więc powtarzam dziś wszystkim: Lubelszczyzna wstaje z kolan – mówił Krzysztof Hetman i jako przykład siły regionu wskazał skuteczną walkę o obwodnicę Lublina.

– To precedens, kiedy urzędujący marszałek województwa stanął na czele protestu społecznego, który odniósł oczekiwany skutek. To dowód, że nie ma takich działań, których należałoby się wstydić w pracy dla dobra regionu – dodawał wicepremier Pawlak.

Jego zdaniem, oprócz zabiegania o dobre drogi, ważne dla Lubelszczyzny jest także skuteczne wykorzystywanie środków europejskich oraz uporządkowanie spraw ochrony zdrowia.

Arcybiskup Józef Życiński, życzył ludowcom, by bez lęku „zmieniali oblicze tej ziemi”. Przypominając słowa papieża Polaka wypowiedziane na progu pontyfikatu: „Nie lękajcie się!”, apelował, by nie bali się konfliktów, nie czuli się bezradni czy zagrożeni.

– Siłą świata są ci niezauważeni, ci, którzy działają w realiach prowincji, Nazaretu, małego Betlejem, którzy wśród nocy, chłodu i mroku potrafią przemieniać historię – mówił metropolita lubelski.

Życzył ludowcom, by dając świadectwo wierności stylowi Jana Pawła II, nie tylko nie gasilili ducha, ale i nie pozwalali się zgasić.

Zanim ludowcy zebrali się w hali przy Al. Zygmuntowskich, modlili się w lubelskiej archikatedrze. Abp Józef Życiński odprawił mszę św. w intencji ruchu ludowego oraz za duszę śp. Edwarda Wojtasa, posła i szefa PSL na Lubelszczyźnie, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Uczestnicy spotkania w hali MOSiR uczcili jego pamięć minutą ciszy.

Na zakończenie były życzenia i wspólne łamanie się oplatkiem. Uroczystość uświetnił koncert Magdy Welc.

Red.

Pożegnanie abp. J. Życińskiego

Tysiące wiernych żegnały w Lublinie arcybiskupa Józefa Życińskiego. Metropolita lubelski zmarł 10 lutego w Rzymie, gdzie uczestniczył w plenarnym posiedzeniu Kongregacji do spraw Wychowania Katolickiego. Miał 62 lata. Trumna z ciałem arcybiskupa spoczęła w krypcie archikatedry lubelskiej. W pogrzebie, który odbył się 19 lutego, uczestniczyli najwyżsi dostojnicy kościoła, przedstawiciele władz państwowych z prezydentem RP oraz kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

– Odszedł człowiek wierny Bogu, otwarty na współczesny świat i jego problemy – mówił w homilii kardynał Kazimierz Nycz.

Wspominał arcybiskupa Życińskiego jako człowieka bliskiego prostym ludziom podtarnowskiej wsi, uczonemu z uniwersyteckiego Lublina i Krakowa, partnera do rozmowy z młodymi z przystanku Woodstock oraz pomagającego przychodzącym do niego ludziom ubogim.

Metropolita lubelski został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

– Swoją postawą udowodniał, że rozum i wiara mogą działać wspólnie, a nie przeciw sobie – mówił o zmarłym prezydent Bronisław Komorowski.

Wojewoda lubelski, zegnając metropolitę, podkreślała, że był odważnym kapłanem, obywatelem świata, ale jednocześnie człowiekiem świadomym codziennego, ludzkiego życia.

– Jesteśmy dziś bezradni wobec niepowetowanej straty – mówiła Genowefa Tokarska.

Abp Józef Życiński był jednym z najbardziej cenionych hierarchów kościelnych. Metropolita lubelski został w czerwcu 1997 r. Pełnił również urząd Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Był pomysłodawcą i organizatorem Międzynarodowych Kongresów Kultury w Lublinie.

W liście do wiernych administratora diecezji lubelskiej bp Mieczysław Cisko podziękował wszystkim za to, że odpowiedzieli na apel i podczas uroczystości pogrzebowych wsparli fundusz stypendialny dla ubogiej młodzieży. W duszpasterskich planach archidiecezji jest utworzenie fundacji im. arcybiskupa J. Życińskiego z myślą o zdolnych, młodych ludziach.

Red.

Wspólne plany z partn

Powiat lubelski zacieśnia kontakty z partnerskim powiatem Pustomyty na Ukrainie. Obie strony zamierzają wspólnie promować turystykę i działalność gospodarczą oraz rozwijać współpracę szkół. Sprawy te były omawiane podczas styczniowej wizyty lubelskiej delegacji za wschodnią granicą. Oprócz przedstawicieli władz powiatowych ze starostą Pawłem Pikulą, do Pustomyt pojechało również kilkunastu dyrektorów szkół, prowadzonych przez samorząd powiatowy.

Goście z Polski odwiedzili m.in. kilka ukraińskich placówek oświatowych. Poznawali, jak funkcjonuje tamtejszy system kształcenia i oglądali bazę dydaktyczną. Nie ukrywali, że byli pod wrażeniem niektórych rozwiązań. Według starosty Pawła Pikuli, w ukraińskim systemie edukacji ważną rolę pełni kształcenie zawodowe. Jako przykład podał zespół szkół gastronomiczno-hotelarskich, którego uczniowie wykorzystują wiedzę teoretyczną w prowadzonym przez te placówkę własnym hotelu i restauracji.



Lubelska delegacja z wizytą w jednej z ukraińskich szkół.

Fot. Tomasz Banaszek

Wyjazd na Ukrainę był re-wizytą. Partnerzy z obwodu lwowskiego zwiedzali szkoły w powiecie lubelskim jesienią. Podczas konferencji roboczej, która odbyła się w Bychawie, dyskutowali o metodach nauczania i nowych formach kształcenia w obu krajach. W ocenie starosty

Pikuli, mimo że sposoby prowadzenia szkół i finansowania oświaty w Polsce i na Ukrainie są różne, to jednak obie strony mogą się od siebie wiele nauczyć.

Pierwsze umowy i projekty

Formalną współpracę podjęły już Zespół Szkół im. ks.

A. Kwiatkowskiego w Bychawie i Zespół Szkół w miejscowości Lapaiwka na Ukrainie.

– To nowoczesna, dobrze wyposażona placówka, w której uczą się zarówno przedszkolaki, jak i młodzież ze szkoły średniej – mówi dyrektor szkoły w Bychawie Henryk Dudziak. Jego zda-

Chińsko-brazylijskie spotkania u „Kopernika”

W ramach współpracy międzynarodowej organizacji zrzeszającej studentów AIESEC z Zespołem Szkół im. Mikołaja Kopernika w Bełżycach w dniach 25 – 29 października szkołę odwiedziło dwoje zagranicznych studentów.

Zachęcona sukcesem poprzedniej edycji spotkań, odbywających się dzięki programowi Global Internship Programme, bełżycka placówka przystąpiła do projektu edukacyjnego Express Your Knowledge, skierowanego do uczniów szkół ponadgimnazjalnych na terenie województwa lubelskiego. Uczestnicząc w nim, szkoła mogła gościć studentkę dzien-

nikarstwa z Chin oraz studenta z Brazylii, którzy przybliżyli polskiej młodzieży kulturę swoich krajów.

Mingyi Zhang i Túlio Campos prowadzili warsztaty, podczas których opowiadali o swoich miastach, geografii obu krajów, kuchni, historii, religii i zwyczajach. Uczniowie mogli też dowiedzieć się, jakie święta obchodzą Brazylijczycy i Chińczycy, jakiej muzyki słuchają oraz jakim sportem się interesują. Informacje uzupełniały wyświetlane filmy i prezentacje multimedialne, które w obrazowy sposób dostarczały dodatkowych wiadomości. Młodzież chętnie zadawała pytania, ćwicząc tym

samym swobodną wypowiedź w języku angielskim.

Z tych niecodziennych lekcji mieli okazję skorzystać również uczniowie Zespołu Szkół przy ul. Wilczyńskiego w Bełżycach. Młodzież klasy 3. gimnazjum została zaproszona na zajęcia z Túlio, który opowiadał o Brazylii.

Po pracowitych porankach studenci spędzali czas w domach polskich uczniów, gdzie mieli możliwość bliżej poznać nasze zwyczaje i kuchnię. Dodatkową atrakcją ich krótkiego pobytu w Polsce były wycieczki do Lublina i Nałęczowa. Dla dwudziestoletniej wolontariuszki z Chin była to pierwsza wizyta nie tylko

w naszym kraju, ale też w Europie. Obcokrajowcy byli pod opieką młodzieży z klasy drugiej o rozszerzonym profilu nauczania języka angielskiego, która na pożegnanie poddała Mingyi i Túlia testowi na znajomości polskiej kultury oraz sprawdziła ich umiejętności wokalne i dykcję, oczywiście za pomocą łamańców językowych. Goście test zdali. Zdaniem egzaminatorów, oboje wykazali się dobrą znajomością naszych miast, kultury i zwyczajów. Niestraszna im była nawet piosenka „Hej sokoły...”, którą bardzo szybko opanowali. Ich wysiłki zostały nagrodzone gromkimi brawami oraz drobnymi upominkami.

erami z Ukrainy



Kształcenie zawodowe to na Ukrainie ważny element edukacji.

Fot. Tomasz Banaszek

niem, wzajemne kontakty mogą przybierać różne formy, od wymiany młodzieży na ferie zimowe czy wakacje, poprzez udział w festiwalach i innych imprezach muzycznych po organizowanie wspólnych zawodów sportowych. Szczegóły tej współpracy były omawiane pod koniec lutego, podczas wizyty w Bychawie grupy kilkudziesięciu nauczycieli ze szkoły w Lapaiwce.

Jest też szansa, że obie strony będą mogły podejmować ważniejsze przedsięwzięcia, np. wspólne inwestycje. Środki na ten cel chcą pozyskać z unijnego Programu

Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina. Jeśli im się uda, będzie to pierwszy projekt realizowany przez Powiat Lubelski i rejon Pustomyty za pieniądze z tego programu. Nabór wniosków ma być ogłoszony w marcu lub kwietniu tego roku.

Nie tylko szkoły

Podczas wizyty na Ukrainie omawiano również inne projekty polsko-ukraińskie, które obie strony zamierzają realizować. Jeden ma dotyczyć promocji turystyki, natomiast drugi promocji gospodarczej. W planach jest m.in. wy-

danie wspólnego informatora dla polskich i ukraińskich inwestorów.

Starosta lubelski Paweł Pikula uważa, że jeśli środki na ten cel uda się pozyskać jeszcze w tym roku, będzie to duży sukces.

Oprócz roboczych były też spotkania mniej formalne. Gospodarze z rejonu Pustomyty zadbałi bowiem o wrażenia artystyczne. Członkowie lubelskiej delegacji mieli okazję zobaczyć występy miejscowych zespołów muzycznych.

Kontakty z Korcem

W czasie styczniowego wyjazdu za wschodnią granicę starosta lubelski odwiedził też zaprzyjaźniony Korzec, w powiecie rówieńskim. Wprawdzie powiat nie ma z tym miastem na razie podpisanej umowy partnerskiej, ale obie strony chcą rozszerzyć kontakty, współpracować i wymieniać się doświadczeniami w wielu dziedzinach dotyczących gospodarki, rolnictwa, budownictwa i kultury. Nie wykluczają również wspólnych projektów realizowanych w ramach programu Polska – Białoruś – Ukraina.

Red.

Ukraińskie zimowisko



Młodzi narciarze na stoku w Batorzu.

Fot. Arch. ZS w Bychawie

Kolejny raz uczniowie z partnerskiego rejonu Pustomyty na Ukrainie spędzali ferie zimowe w Bychawie. Organizatorzy zapewnili im aktywny wypoczynek. Młodzi ludzie pływali, jeździli na nartach i łyżwach oraz zwiedzali najciekawsze miejsca w Lublinie.

36-osobowa grupa gimnazjalistów i uczniów szkół średnich z okolic Lwowa przyjechała do Bychawy 19 stycznia na zaproszenie władz powiatu lubelskiego i Zespołu Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego.

Bychawska placówka, która dysponuje bogatą bazą sportową, odpowiednim zapleczem oraz wieloletnim doświadczeniem w organizowaniu wypoczynku dla dzieci i młodzieży, zadbała o noclegi i opiekę pedagogiczną, natomiast samorząd powiatowy zapewnił gościom wyżywienie w szkolnej stołówce.

Ukraińcy spędzili w Polsce tydzień. Był to dla nich czas aktywnego wypoczynku. Na miejscu mogli korzystać ze szkolnego basenu i hali sportowej, gdzie odbywały się zajęcia prowadzone przez nauczycieli z Bychawy. Wśród innych, typowo zimowych atrakcji były wyjazdy na łyżwy i narty. Młodzi ludzie spędzali czas m.in. na lodowisku w Konopnicy i Lublinie oraz na stoku narciarskim w Batorzu, gdzie mogli spróbować swoich sił w jeździe na nartach, a przy tym poznać polską gościnność.

– Specjalnie dla nich, przez dwa dni stok w Batorzu był sztucznie naśnieżany – mówi Henryk Dudziak, dyrektor Zespołu Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego.

Oprócz zajęć sportowych młodzież miała też okazję poznać nieco polską historię i kulturę. Zwiedziła m.in. muzea na Majdanku i na Zamku w Lublinie.

Było to już drugie zimowisko organizowane w Bychawie dla uczniów z rejonu Pustomyty i – jak deklaruje dyrektor Dudziak – nie ostatnie. Tym bardziej że bychawska placówka rozpoczęła współpracę z jedną ze szkół w miejscowości Lapaiwka. Wzajemne kontakty zakładają m.in. wymianę młodzieży, w tym organizowanie wspólnych wakacji i ferii.

Red.

w Bełżycach

Spotkania z obcokrajowcami cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczniów. Mingyi i Túlio bardzo dobrze posługiwali się językiem angielskim, dzięki temu rozmowy z nimi były dla polskiej młodzieży wspaniałym treningiem i okazją do doskonalenia tego języka. Uczniowie podkreślają też, że dzięki tej wizycie mieli możliwość skonfrontowania pewnych wyobrażeń o Chinach i Brazylii z rzeczywistością. Upadło wiele stereotypów. Túlio, ku zaskoczeniu większości, nie był Latynosem o ciemnej karnacji, ale jasnoskórym blondynem.

Marietta Furmanik



Wspólny spacer po parku Zdrojowym w Nałęczowie.

Fot. Arch. ZS w Bełżycach

Radosna Szkoła m

Huśtawki, trampolina i kolorowe piłki, wykorzystywane do „naukowej zabawy”, mogą zdziałać cuda i pomóc dzieciom z autyzmem. Terapię na takim wesołym placu zabaw prowadzi Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Załuczu w powiecie lubelskim. Dzięki zastosowanej metodzie integracji sensorycznej (SI) dzieci uczą się radzić sobie z otaczającym światem.

Ośrodek w Załuczu jest placówką edukacyjno-wychowawczą dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie oraz z zaburzeniami sprzężonymi, m.in. z autyzmem. Jest to jedno z cięższych i bardziej zagadkowych zaburzeń rozwojowych. Osoby z autyzmem często zamykają się w świecie własnych przeżyć, mają kłopoty z komunikacją, nie potrafią nawiązywać relacji społecznych, powtarzają pewne ruchy.

Obraz kliniczny autyzmu jest bardzo różnorodny, nie do końca znane są jego przyczyny – wskazuje się na czynniki genetyczne czy też biomedyczne. Nie ma również uniwersalnej metody pracy z osobami z autyzmem. Istnieje wiele terapii, ja wybrałam w swojej praktyce pedagogicznej metodę integracji sensorycznej. Należy ona do tzw. metod wspomagających – nie zastępuje klasycznej terapii pedagogicznej, lecz ją wspiera.

Integracja sensoryczna to proces organizujący docierające do mózgu informacje, płynące z ciała i środowiska. Mózg rozpoznaje je i łączy tak, by mogły być użyte w celowym działaniu. Terapia SI ma postać „naukowej zabawy”, w której dziecko, poprawiając integrację zmysłową, wzmacnia procesy nerwowe, przez co nabywa wiele umiejętności.

Dzieci, u których prawidłowo rozwija się integracja sensoryczna, opanowują nowe umiejętności w sposób natu-

ralny. Jeśli natomiast łącznie się informacji zmysłowych w układzie nerwowym jest nieprawidłowe, wówczas proces integracji sensorycznej zostaje zaburzony i pojawiają się różne trudności: problemy emocjonalne, nadwrażliwość/podwrażliwość na bodźce, zbyt wysoki/niski poziom aktywności ruchowej, kłopoty z koordynacją ruchową, nauką oraz zaniżona samoocena. Wiele tych nieprawidłowości przejawia większość osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Ich przyczyną mogą być:

- obronność dotykowa – nieadekwatna reakcja emocjonalna na bodźce dotykowe. Zwykle towarzyszą jej nadwrażliwości w obrębie innych zmysłów (dziecko nie chce jeść niektórych pokarmów, jest wrażliwe na jasne światło czy dźwięk),
- problemy z różnicowaniem obiektów przez dotyk (nierozpoznanie kształtów), które mają wpływ na zaburzenia orientacji w schemacie ciała (nieestetyczne spożywanie posiłków),
- niepewność grawitacyjna w sytuacji zmiany pozycji głowy lub ruchu stóp bez kontaktu z podłożem (lęk wysokości, strach przed chodzeniem po schodach),
- niepewność posturalna – reakcja lękowa na zmianę pozycji ciała (lęk przed podejmowaniem aktywności ruchowych),
- obniżone napięcie mięśniowe (niezgrabność ruchowa, trudności w dłuższym utrzymaniu pozycji ciała np. podpieranie głowy ręką),
- brak planowania motorycznego – dyspraksja, niezdolność do organizacji i przeprowadzenia sekwencji ruchów w sytuacji zadaniowej (problemy z ubieraniem się).

Terapia realizowana w oparciu o metodę SI jest poprzedzona dokładną diagnozą i prowadzona przez wykwalifikowanego terapeutę. Ma postać przyjemnej zabawy – dziecko ma wrażenie, że



kreuje wszystkie działania, ale pod pozorami zabawy kryją się celowe zadania, rozwijające konkretne funkcje nerwowe, leżące u podstaw prawidłowego rozwoju wielu umiejętności. Terapia jest prowadzona w sali, która wygląda jak plac zabaw. Jest wyposażona w piłki, huśtawki, podwieszenia i wiele innych sprzętów oraz zabawek,

także do ćwiczeń manualnych. Nawet dziecko głęboko wycofane ma szansę odnieść sukces. Bawi się bowiem czym chce i w swoim tempie, do niczego nie jest zmuszane.

Integracja sensoryczna nie jest antidotum na wszystkie problemy osób z autyzmem, ale daje szansę zniwelowania wielu zaburzeń typowych dla

etoda SI



Terapia metodą SI jest prowadzona głównie w ruchu na specjalnych, kolorowych przyrządach.

Fot. Arch. SOSW w Załuczu

tego schorzenia, a tym samym poprawia komfort życia osób z autyzmem.

Terapia metodą SI jest prowadzona w SOSW w Załuczu od września 2010 r. Odbyna się ona w oparciu o innowacyjny program nauczania „Ruch i koordynacja to radosna edukacja”, realizowany w ramach projektu „Innowa-

cyjne metody nauczania dzieci z upośledzeniem umysłowym w powiecie lubelskim”, III Priorytet POKL, dzięki dofinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w wysokości 1 374 240,44 zł, pozyskanemu za pośrednictwem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Bożena Krzyżanowska

Nowe wsie w gminie Krzczonów

Mieszkańcy niektórych miejscowości w gminie Krzczonów muszą zmienić adres w swoich dokumentach. 1 stycznia 2011 roku w gminie utworzono i zmieniono nazwy kilku wsi.

Dotychczasowe: Krzczonów-Folwark, Krzczonów-Sołtysy, Krzczonów-Wójtostwo i Krzczonów-Skałka stały się częścią jednej, nowej wsi – Krzczonów. Pozostałe miejscowości z Krzczonowem w nazwie funkcjonują jak dotychczas. Oprócz Krzczonowa, istnieją więc: Krzczonów Pierwszy, Krzczonów Drugi i Krzczonów Trzeci.

Samodzielną wsią jest też od nowego roku Majdan Policki, który do tej pory był częścią Nowin Żukowskich.

Zmiany w nazwach miejscowości pociągają za sobą zmiany w dokumentach. Dotyczy to jednak tylko mieszkańców Krzczonowa: Folwarku, Sołtysów, Wójtostwa i Skałki, którzy muszą wyrobić nowe dowody osobiste i jako miejsce zamieszkania wpisać w nich Krzczonów.

Z kolei mieszkańcy Majdanu Polickiego nie muszą wymieniać dokumentów, ponieważ nazwę

swojej wsi, mimo że była ona częścią Nowin Żukowskich, wpisywali w dowodach jako adres zamieszkania.

– Niezależnie od zmiany liczby wsi, liczba sołectw w gminie Krzczonów się nie zmienia – tłumaczy z-ca kierownika USC Waldemar Tylec. Nadal jest ich 27, ponieważ wchodzące w skład Krzczonowa: Krzczonów-Wójtostwo, Krzczonów-Folwark, Krzczonów-Skałka i Krzczonów-Sołtysy mają swój samorząd sołecki. Natomiast Majdan Policki, który jest niewielką wsią, nadal należy do sołectwa Nowiny Żukowskie.

Urzędowe nazwy miejscowości co roku ustala, zmienia lub znosi, w drodze rozporządzenia, minister spraw wewnętrznych i administracji. Robi to na wniosek rady gminy, która wcześniej swoje propozycje konsultuje z mieszkańcami.

Tym razem MSWiA ustaliło 35 nazw miejscowości, zmieniło 91 dotychczasowych nazw i określiło rodzajów miejscowości oraz zniósło 107 nazw miejscowości. Dotyczy to 96 gmin i 79 powiatów w 15 województwach.

Red.

Wybory władz sołeckich

W gminach wiejskich trwają wybory sołtysów i członków rad sołeckich

Zasady wyboru sołtysów ustalają same gminy. Zwykle głosowanie odbywa się nie później niż trzy miesiące po wyborach samorządowych, dlatego w większości wiosek w powiecie lubelskim wybory zorganizowano w styczniu i lutym. Tam, gdzie statut daje samorządom więcej czasu, głosowania zaplanowano na marzec – kwiecień. Tak jest w gminach: Bełżyce, Głusk i Konopnica. Zwykle mieszkańcy wsi stawiają na osoby, które już sprawdziły się w roli sołtysów. W gminie Krzczonów, która liczy 27 sołectw, zmienili się „szefowie” zaledwie 5 z nich. Na czele 10 sołectw stoją kobiety. W gminie Garbów na 15 sołtysów zmieniło się 5.

W wyborach może wziąć udział każdy pełnoletni mieszkaniec miejscowości, obecny na ze-

braniu wiejskim zwołanym przez wójta. Głosowanie jest tajne.

Zadania sołtysów

Sołtysi pełnią funkcje reprezentacyjną oraz wykonawczą. Ich działalność wspomagają rady sołeckie. Sołtysi zwołują i organizują zebrania wiejskie, wykonują uchwały rad gmin dotyczące sołectw, a także w imieniu gmin pobierają niektóre podatki. Mogą też uczestniczyć w sesjach rad gmin, ale bez prawa do głosowania. O sprawach ważnych dla całej wsi decyduje zebranie wiejskie. Do końca września każdego roku musi m.in. uchwalić wnioski, które powinny być rozpatrzone przez radę gminy i uwzględnione w budżecie gminy na następny rok. Zebranie podejmuje też uchwały w sprawie dysponowania mieniem sołectwa oraz wydaje opinię w sprawie planu miejscowego zagospodarowania czy lokalizacji inwestycji.

Red.

Mundurowe LO w Bych

Zespół Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie chce kształcić przyszłych sportowców. Placówka, która dysponuje świetną bazą i wykwalifikowaną kadrą, tworzy klasy sportowe. Szuka kandydatów zarówno do gimnazjum, jak i do liceum.

Będzie to już kolejna, innowacyjna forma nauczania proponowana przez tę placówkę. Od kilku lat z powodzeniem funkcjonują tam klasy: policyjne, strażackie i ratownictwa medycznego, a od tego roku szkolnego także klasa wojskowa.

Pomysł z utworzeniem klas sportowych nie jest nowy. Jednak dotychczasowe próby kończyły się niepowodzeniem. Zainteresowanie sportem było dotąd zdecydowanie mniejsze niż nauka w klasach mundurowych. Dyrektor placówki Henryk Dudziak ma nadzieję, że teraz będzie inaczej, ponieważ w szkole w ciągu ostatnich lat powstała nowoczesna baza sportowa z zapleczem sanitarnym. Uczniowie mają do dyspozycji w pełni wyposażoną salę gimnastyczną, krytą pływalnię oraz nowe boisko wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią. Na ogrodzonym placu, o wymiarach 30 na 50 metrów, po-



Popołudniami i w weekendy basen jest dostępny dla wszystkich chętnych. Szczegóły na www.kwiatklo.pl.

wstały po 2 boiska do koszykówki, siatkówki, tenisa ziemnego, jedno boisko do gry w piłkę ręczną i jedno do minipółki nożnej.

Ponadto uczniowie spoza Bychawy mogą liczyć na miejsce w szkolnym internacie. Podczas ostatnich wakacji budynek został odnowiony. W pokojach odmalowano ściany, wymieniono wykładziny, tapczany i drzwi, a w łazienkach zamontowano nową armaturę.

– Mając tak doskonałą bazę, aż żal jej w pełni nie wykorzystywać – mówi dyrektor Dudziak i dodaje, że szkoła ma także wykwalifikowaną kadrę, która mogłaby kształcić przyszłych sportowców, głównie piłkarzy i siatkarzy, bo są to najbardziej popularne dyscypliny w Polsce.

Kandydaci poszukiwani

Szkoła ma już zgodę na utworzenie nowych klas, wydaną

przez organ prowadzący, jakim jest Powiat Lubelski. Teraz szuka chętnych. Dyrekcja placówki ma nadzieję, że uda się znaleźć co najmniej 20 kandydatów do gimnazjum i taką samą grupę licealistów. Swoją ofertę rozsyła do szkół, a także prezentuje na targach edukacyjnych. Największa i najstarsza taka impreza w województwie lubelskim odbyła się w połowie lutego w Lublinie. Zespół Szkół im. ks.

Nieruchomości rolne Skarbu Państwa

Na rozprawie w dniu 18 stycznia 2011 r. Trybunał Konstytucyjny z udziałem przedstawiciela Sejmu oraz prokuratora generalnego rozpoznał pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie czy art. 17b ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (DzU z 2004 r. nr 208, poz. 2128, ze zm.)... w zakresie, w jakim dotyczy nieruchomości rolnych Skarbu Państwa, wykorzystywanych na cele mieszkaniowe, do dnia wejścia

w życie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości jest zgodny z art. 64 ust. 2 oraz z art. 75 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania).

Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 17b ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa jest zgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP, a także jest zgodny z art. 75 ust. 1 Konstytucji RP. Trybunał stwierdził, że zawarty w zakwestionowanym przepisie wyjątek od ogólnej zasady równości (art. 32 ust. 1 konstytucji) znajduje uzasadnienie w celach i zasadach ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Podsumowując, zgodna z konstytucją jest wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego w zakresie, w jakim dotyczy nieruchomości rolnych, wykorzystywanych na cele mieszkaniowe do wejścia w życie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości.

Sygn akt P 44/08

www.trybunal.gov.pl

Wybrała
Małgorzata
Wolińska-Mazur

awie stawia na sport



Boisko wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią zostało otwarte we wrześniu 2010.



Na sali gimnastycznej można grać w koszykówkę, siatkówkę i piłkę ręczną.

Fot. Arch. ZS w Bychawie

A. Kwiatkowskiego miał na niej swoje stoisko, które cieszyło się dużym zainteresowaniem. Tradycyjnie nauczyciele i uczniowie popularnego „kwiatka” będą zachęcać do nauki w swojej szkole także podczas otwartych dni, które zwykle odbywają się w marcu, w pierwszym dniu wiosny.

Dyrektor Henryk Dudziak przyznaje, że do tej pory brakowało odpowiedniej liczby

chętnych do klas sportowych, ale tym razem jest zdeterminowany i deklaruje, że jeśli zajdzie taka potrzeba, szkoła zapewni transport dla uczniów, którzy chcieliby dojeżdżać do Bychawy również z Lublina.

Wolą kibicować niż trenować

Brak klasy sportowej w bychawskiej placówce to nie przypadek.

– Znalezienie kandydatów nie jest łatwe, bo polska młodzież nie lubi ćwiczyć – uważa dyrektor Dudziak.

Potwierdził to ostatni raport Najwyższej Izby Kontroli, który pokazał, że w polskich szkołach podstawowych nie ćwiczy 18 proc. uczniów, w gimnazjach prawie 25 proc., a szkołach ponadgimnazjalnych ponad 30 proc. Dla jednych zajęcia są nudne, innym się po prostu nie chce,

a jeszcze innym szkoda fryzury i makijażu. Zdaniem nauczycieli, zajęć z wychowania fizycznego częściej unikają dziewczęta. Przeważnie mają zwolnienia lekarskie na wiele miesięcy. Opinii fachowca podważyć nie można, więc szkoła jest bezradna.

Jednocześnie lekarze powtarzają, że ruch to zdrowie i przestrzegają przed nadwagą i chorobami serca.

Red.

Rozliczenia geodezyjne

Powiaty Lubelszczyzny nie zgadzają się na zwrot 20% wpływów z IV kwartału 2010 r. likwidowanych funduszy geodezyjnych, do czego zobligował je główny geodeta kraju.

Centralny Fundusz Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym został zlikwidowany 31 grudnia 2010 r. 1 stycznia 2011 r. został utworzony Fundusz Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym.

Główny geodeta kraju uważa, że FGZGiK należy traktować jako następcę CFGZGiK, dlatego rozliczenia za czwar-

ty kwartał 2010 r. pomiędzy powiatami i województwami oraz pomiędzy nimi a FGZKiG powinny zostać przeprowadzone według dotychczasowych zasad. Zatem – według niego – powiaty muszą odprowadzić na rzecz samorządów województw i FGZGiK 20% wpływów likwidowanych funduszy powiatowych, uzyskanych w IV kwartale ubiegłego roku. Analogicznie samorządowe województwa miałyby odprowadzić na rzecz FGZKiK 10% wpływów z ostatniego kwartału 2010 r. likwidowanych wojewódzkich funduszy gospo-

darki zasobem geodezyjnym i kartograficznym.

„W ustawie Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych nie ma mowy o jakimkolwiek następstwie prawnym FGZGiK po CFGZGiK. Z przepisów tych nie wynika też, by środki pieniężne zlikwidowanych z dniem 31 grudnia 2010 roku powiatowych i wojewódzkich funduszy stanowiły po tej dacie przychód FGZGiK” – napisali starostowie w stanowisku Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego przyjętym 3 lutego br.

Konwent uważa, że środki pieniężne znajdujące się 31 grudnia 2010 r. na rachunkach powiatowych i wojewódzkich funduszy z dniem 1 stycznia 2011 r. stały się dochodami odpowiednich jednostek samorządu terytorialnego.

Zdaniem starostów, wydatkowanie środków budżetowych przez powiaty i województwa zgodnie z zaleceniami głównego geodety kraju stanowiłoby naruszenie zasad dokonywania wydatków publicznych określonych w art. 44 ust. 2 ustawy o finansach publicznych.

Red.

Spacer wśród uli i lip

Park w Pszczeliej Woli stanowi wyjątkowe muzeum przyrody i raj dla pasjonatów wyjątkowych roślin. Jego powstanie datuje się na drugą połowę XIX wieku. Obecnie na terenie parku znajduje się skansen pszczelarski, należący do Technikum Pszczelarskiego.

Założenie ogrodowe powstało na powierzchni 5 ha z wykorzystaniem 200-letniego drzewostanu. Zachowały się w nim klomby drzew i zegar słoneczny z żywotników. W parku rośnie wiele unikatowych roślin. Można tu odnaleźć, między innymi korkowca amurskiego, platana klonolistnego, orzecha czarnego czy zabytkowe lipy drobnolistne. Występuje też wiele innych gatunków chronionych.

Kiedy spacerujemy po parku, każdy kolejny krok przybliży nam pomniki przyrody. Na uwagę zasługuje grupa 11 olsz czarnych czy stara aleja lipowa, zwana aleją Rohlandów (dawnych właścicieli). Na długości około pół kilometra rośnie ponad 90 majestatycznych drzew, które wprawiają w zachwyt o każdej porze roku.

W parku stoi dworek z 1852 roku wraz z zabudowaniami folwarcznymi majątku Rohlandów. Zabytkowe budynki zachowały



Zespół pałacowo-parkowy w zimowej szacie.

się w dobrym stanie. Dwór wybudował Franciszek Rohland, generał Wojsk Polskich Królestwa Kongresowego, uczestnik powstania listopadowego, bohater bitwy pod Olszańką Grochowską. W 1944 roku majątek opuściła ostatnia właścicielka Helena Rohlandowa. Dziś w oficynie dworskiej znajduje się sklep spożywczy, a budynek stajni cugowej zaadoptowano na stolarnię.

Od 65 lat w dawnych zabudowaniach majątku Rohlandów mieści się Zespół Szkół Rolniczych z jedynym w Polsce Technikum Pszczelarskim. Szkoła nosi imię Zofii i Tadeusza Waw-

rynów, założycieli placówki. Warto ją odwiedzić, by obejrzyć utworzony na terenie parku skansen pszczelarski, pełen starych uli, barci, kłód i innych pamiątek dawnego bartnictwa. Uprawiane są w nim również rośliny miododajne.

Ciekawostką wartą obejrzenia w Pszczeliej Woli jest również stary kurhan z połowy XVII wieku, który chowa w sobie tajemnicę śmierci setek osób, ofiar bitwy lub epidemii. Znajduje się w nim kilkaset ludzkich szkieletów. Tajemnica kurhanu od wieków czeka na wyjaśnienie.

Red.



Skansen pszczelarski to jedyne takie muzeum w Polsce.

Fot. Arch. ZS w Pszczeliej Woli

Boa dusiciel do rejestracji

Papugi, węże, w tym boa dusiciele i pytony, legwany zielone, żółwie i drzewołazy hodują mieszkańcy powiatu lubelskiego w swoich domach. Te egzotyczne zwierzęta należą do najczęściej zgłaszanych do rejestru starosty lubelskiego.

Posiadaczy dzikich zwierząt przybywa, ale niektórym brakuje wyobraźni i trzymają w domach nawet zwierzęta bardzo niebezpieczne, które trafiają do sprzedaży najczęściej z nielegalnych hodowli. Ich ochronie służy konwencja waszyngtońska

(CITES) i przepisy unijne, które określają zasady sprowadzania okazów z niektórych gatunków do Wspólnoty oraz handlu nimi na jej terenie. W związku z tym w państwach Unii Europejskiej, w tym w Polsce, istnieje obowiązek rejestracji żywych zwierząt podlegających ochronie. Właściciele gadów, płazów, ptaków czy ssaków muszą zgłosić fakt posiadania chronionego okazu w ciągu 14 dni od jego zakupu, pod groźbą sankcji. Obliguje do tego art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochro-

nie przyrody (DzU z 2009 r. nr 151 1220 z późn. zm.). Rejestr prowadzi starosta właściwy ze względu na miejsce przetrzymywania zwierzęcia.

We wniosku o wpis do rejestru należy zamieścić dane dotyczące posiadanego okazu oraz załączyć dokument świadczący o legalności jego pochodzenia. Może to być zezwolenie na import do kraju, zezwolenie na schwytanie w środowisku lub zaświadczenie wydane przez powiatowego lekarza weterynarii potwierdzające urodzenie

zwierzęcia w niewoli. Dokumentem takim nie jest faktura, rachunek czy umowa kupna-sprzedaży. Podmioty gospodarcze, prowadzące działalność w zakresie handlu żywymi zwierzętami gatunków chronionych, są obowiązane do posiadania i przekazania wraz ze sprzedawanym zwierzęciem oryginału lub kopii dokumentu świadczącego o jego legalnym pochodzeniu. Opłata skarbową za wydanie zaświadczenia o wpisie do rejestru wynosi 26 zł.

Lidia Jagodzińska

Święto LOK-u w Bełżycach

Klub Żołnierzy Rezerwy Ligii Obrony Kraju w Bełżycach, jako jedyna organizacja terenowa LOK-u w województwie lubelskim, ma swój sztandar. Jego uroczyste wręczenie odbyło się 11 lutego w Bełżycach podczas gali z okazji 48-lecia klubu i Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów LOK.

Początkowo do klubu należeli tylko oficerowie rezerwy. Od kilku lat jego członkami mogą być także podoficerowie i żołnierze rezerwy. Obecnie klub skupia ponad 50 kobiet i mężczyzn z kilku gmin powiatu lubelskiego. Najbardziej zasłużeni podczas piątkowej uroczystości odebrali medale i odznaczenia.

Srebrnym Krzyżem Zasługi został odznaczony prezes klubu Janusz Watras, a wybitny strzelec, uczestnik wielu zawodów na szczeblu ogólnopolskim Jerzy Pieczykolan otrzymał Odznakę Honorową za wybitne zasługi dla LOK-u.

Minister obrony narodowej przyznał srebrne medale za zasługi dla obronności kraju 4 członkom aktualnej drużyny strzeleckiej: Zbigniewowi Abramowiczowi, Jerzemu Woźniakowi, Mirosławowi Woźnickiemu i Markowi Peciakowi.



Harcerze przekazują sztandar rodzicom chrzestnym: burmistrzowi Bełżyc R. Górze i E. Abramowicz z ZDP.

Fot. Magdalena Pietrzak

Ponadto medale 60-lecia LOK otrzymali: pierwszy prezes klubu Henryk Szymczyk, były prezes Tadeusz Minik, burmistrz Bełżyc Ryszard Góra oraz strzelec Andrzej Ziemiński. 17 innych członków odebrało złote medale za zasługi dla Ligi Obrony Kraju.

Medale wręczali: poseł Jan Łopata, prezes Zarządu Głównego LOK pułkownik rezerwy Grzegorz Jarząbek i dyrektor generalny Lubelskiego Urzędu

Wojewódzkiego Jarosław Szymczyk. Powiat Lubelski reprezentowali: wicestarosta Robert Wójcik i przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Zygo.

Sztandar organizacji ufundowali członkowie KZR LOK w Bełżycach, Rada Miejska oraz fundatorzy honorowi: firmy Rolbud, Igord i Rolplast oraz artysta rzeźbiarz Witold Marcewicz.

Warty honorowe podczas uroczystości pełnili harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego

w Bełżycach. W części artystycznej wystąpili uczniowie miejscowego Zespołu Szkół nr 1 oraz Dominika Żukowska i Andrzej Korycki, którzy wykonali pieśń Bułata Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego i Żanny Biczewskiej.

Obchody przygotował wiceprezes klubu w Bełżycach, starszy chorąży rezerwy i jeden z najlepszych strzelców w historii klubu Antoni Kwiatkowski.

Red.

Opowiedzieli historię z Betlejem

Łączą tradycję z nowoczesnością. Choć wszystkie dotyczą historii narodzenia Jezusa, przedstawiają także obecne problemy ludzi. Współczesne widowiska bożonarodzeniowe cieszą się coraz większą popularnością. Dowodem na to jest VI Powiatowy Przegląd Jasełek organizowany od 6 lat w Krzczonowie. Tegoroczna impreza, która odbyła się 1 lutego, zgromadziła ponad 350 młodych artystów.

W postaci Maryi, Józefa, aniołów, trzech króli czy pa-

sterzy przeobrazili się uczniowie ze szkół podstawowych z: Jakubowic Konińskich, Kosarzewa, Nasutowa, Giełczwi, Jabłonnej, Piotrkowa, Stryjna i Krzczonowa oraz gimnazjum w Piotrkowie. Jasełkowy program zaprezentowali też: drużyna zuchowa ze Szkoły Podstawowej w Krzczonowie, zespół z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bystrzycy, a także artyści ze Stryjna w powiecie świdnickim.

– To może oznaczać, że w przyszłości rozszerzymy zasięg naszej imprezy poza

powiat lubelski – mówi Teresa Gutek, kierowniczka Regionalnego Ośrodka Kultury i Sportu w Krzczonowie.

W tym roku organizatorzy zrezygnowali z wyróżniania najlepszych zespołów na rzecz wyboru najciekawszych, indywidualnych kreacji artystycznych. Każda grupa teatralna uczestnicząca w przeglądzie otrzymała okolicznościową statuetkę, słodki upominek i nagrodę ufundowaną przez Starostwo Powiatowe w Lublinie.

Red.



Zachwycały barwne stroje i gra młodych aktorów.

Fot. Monika Ziętek



Żył i pracował z pasją

Odszedł od nas nagle były redaktor naczelny „Panoramy Powiatu” Paweł Pastuszak.

Paweł pracował w tutejszym Starostwie Powiatowym od kwietnia 2006 roku. Od początku swojej pracy był związany z wydziałem organizacyjnym, gdzie zajmował stanowisko ds. promocji. W 2007 roku zajął się tworzeniem naszej gazety, którą wydawał przez 3 lata. W 2010 roku został menedżerem projektu „Promocja markowego produktu turystycznego Lubelszczyzny Kajakami po Bystrzycy i Wieprzu”.

Trudno słowami opisać to, co czujemy po stracie osoby, której

niezwykła inteligencja i niebanalne pomysły pobudzały do działania nas wszystkich.

Miłośnik podróży w nieznane z plecakiem. Ostatnia wiodła do Rumunii i Albanii. Ważny w jego życiu był także sport: grał w amatorskiej lidze koszykówki, jeździł na rowerze, wcześniej chodził po jaskiniach. Ciągłe poszukiwał nowych wyzwań, z którymi mógłby się zmierzyć, dlatego też podjęcie kolejnego, jakim była promocja turystyki kajakowej, przyjął z entuzjazmem. Realizacji tego projektu oddał się bez reszty, ponieważ był perfekcjonistą.

W pracy dokładny i twórczy, co w przypadku działań promocyjnych miało duże znaczenia.

Posiadał rzadką umiejętność łączenia wiedzy humanistycznej z matematyczną. Prezentacje multimedialne dotyczące inwestycji powiatowych czy podsumowania kadencji, które mieli Państwo okazję niejednokrotnie oglądać, były właśnie jego autorstwa. W swojej pracy Paweł wykorzystywał twórczo programy graficzne. W tej dziedzinie także doskonale się spełniał, czego dowodem jest m.in. opracowany przez niego zielono-czerwony znak graficzny powiatu lubelskiego.

Paweł był wyrazistą postacią naszego wydziału. Każdy dzień w pracy rozpoczynał kawą i dowcipem. Mówił o sobie: „Wysoki,



szczupły, dobrze zbudowany, brunet o niebieskich oczach...” i takim go zapamiętamy.

**Anetta Cygan,
Magdalena Pietrzak,
Tomasz Banaszek**





Dzielna drużyna strażaków z Garbowa.

Fot. Arch. OSP Garbów

Nocny test OSP Garbów

Ochotnicza Straż Pożarna z Garbowa jako jedyna jednostka z Polski wzięła udział w zawodach strażackich o nazwie „Wampex”, które odbyły się w holenderskiej miejscowości Vledder. W zmaganiach wystartowało około 90 drużyn, głównie z Holandii i Niemiec. Zawody odbywają się od 22 lat. Strażacy z Garbowa uczestniczyli w nich już po raz piąty dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Lublinie.

„Wampex” to bardzo trudny, rozgrywany nocą marsz na orientację z przeszkodami. Od zawodników wymaga zarówno dobrego przygotowania fizycznego, jak i psychicznego. Zawody są rozgrywane w trudnych warunkach terenowych na trasie o długości około 30 kilometrów. Trwają kilkanaście godzin.

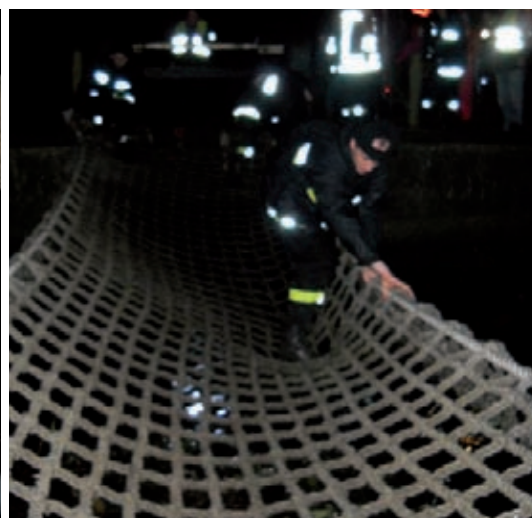
Trasa tegorocznego „Wampexu” była podzielona na 26 etapów, z których każdy wymagał od uczestników wykorzystania innych umiejętności. Wszystkie drużyny, w tym zespół garbowski strażaków, który występował pod nazwą „Firefighters”, musiały się wykazać znajomością posługiwania się kompasem oraz korzystania z różnego rodzaju map, umiejętnością logicznego myślenia i pracy zespołowej, orientacją w terenie, spostrzegawczością, a także wiedzą matematyczną, astronomiczną i przyrodniczą.

Zapach cebuli

Jak co roku organizatorzy wykazali się niezwykłą pomysłowo-



W pokonywaniu niektórych przeszkód trzeba było się wykazać nie lada zręcznością.



Fot. Arch. OSP Garbów

ścią w układaniu poszczególnych etapów marszu i tworzenia przeszkód. Do najciekawszych należała „trasa cebulowa”. Polegała ona na tym, że na kilku kolejnych skrzyżowaniach leśnych dróg na jedno z drzew znajdujące się w pobliżu skrzyżowania naniesiono zapach cebuli i to oznaczenie wskazywało dalszy kierunek marszu. Zdarzało się, że w jednym momencie kilka drużyn spotykało się w tym samym punkcie, by... obwąchiwać okoliczne drzewa.

Na „trasie tropów” zawodnicy musieli wykazać się znajomością śladów zwierząt, bo każde niewłaściwe dopasowanie tropu do danego zwierzęcia skutkowało pomyłką kierunku marszu.

Kolejnym pomysłowym etapem była „trasa LED”, na której

kierunek wskazywały czerwone światła diodowe, rozmieszczone na drzewach, ogrodzeniach czy też na środku pól uprawnych. Podobnie jak w poprzednich latach, nie zabrakło też karkołomnych małych gajów, przepraw wodnych czy siatek linowych.

Do mety dotarli najlepsi

Opady deszczu w połączeniu z dodatnią temperaturą spowodowały, że niektóre odcinki trasy były niesamowicie trudne do pokonania z powodu ogromnych ilości grząskiego błota i wielkich kałuż, co miało duży wpływ na wyniki.

Uczestnicy zawodów zgodnie uznali, że tegoroczny „Wampex” był jednym z najtrudniejszych w ostatnich latach. Świadczy

o tym fakt, że aż prawie 1/5 ekip nie ukończyła zawodów. Wśród nich byli m.in. ubiegłorocznicy zwycięzcy imprezy.

Garbowska drużyna rozpoczęła swój marsz z przeszkodami przed 19.00, a na metę dotarła o 5.30, zajmując miejsce dokładnie w połowie stawki. To nieco lepszy wynik niż w ubiegłym roku, ale garbowski strażaków to nie zadowala i już zapowiadają walkę o wyższą lokatę za rok.

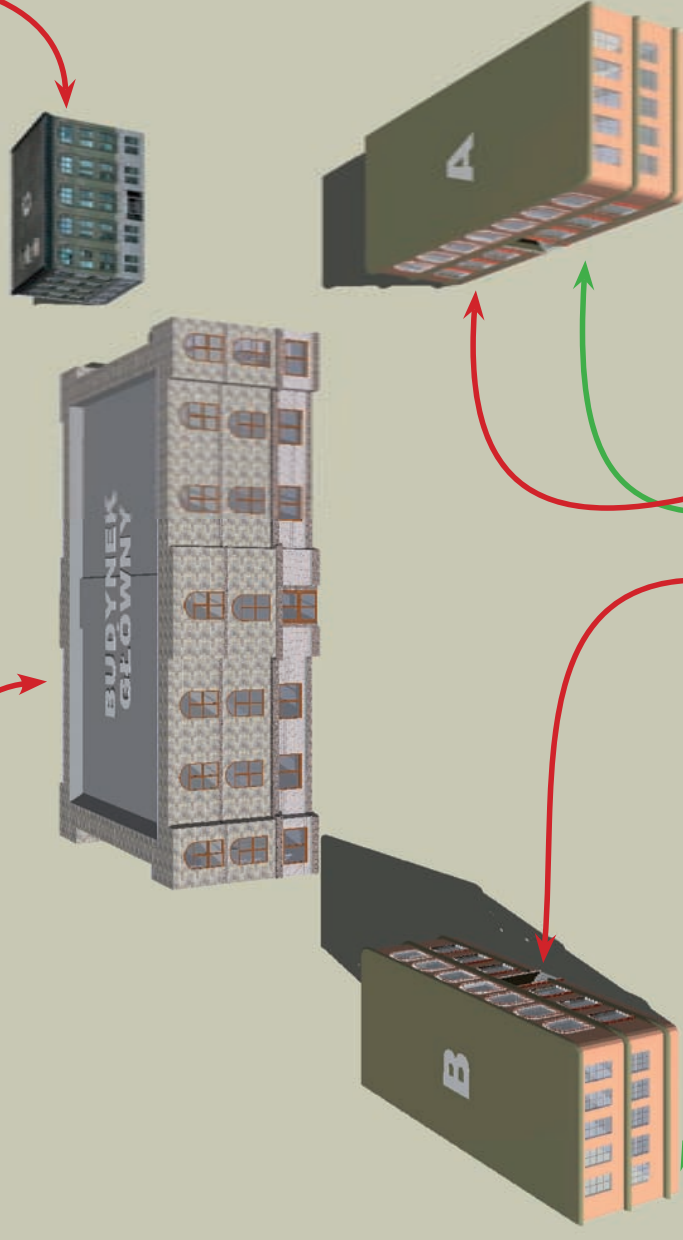
Według strażaków z Garbowa, udział w takich zawodach to doskonała forma promocji powiatu lubelskiego i całej Lubelszczyzny poza granicami Polski oraz podtrzymywania współpracy z jednostkami z Niemiec i Holandii.

Kamil Karman
OSP Garbów

STAROSTWO POWIATOWE W LUBLINIE

PARTER		
Punkt Obsługi Interesanta	532 58 30	
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej	534 05 86 534 05 88	
Kasa	534 96 47	
I PIĘTRO		
Starosta (sekretariat)	532 21 26	
Sekretarz	532 54 29	
Powiatowy Rzecznik Konsumentów	534 30 99	
Promocja	534 96 48	
Referat Biura Rady i Zarządu Powiatu	532 20 38	
Naczelnik Wydziału Organizacyjnego	532 20 38	
Zespół Radców Prawnych	532 04 41	
Wydział Architektoniczno-Budowlany	534 31 31	
Naczelnik Wydziału Architektoniczno-Budowlanego	534 96 49	
Skarbnik Powiatu	532 28 39	
II PIĘTRO		
Wicestarosta i Członek Zarządu	532 69 70	
Kadry	534 96 46	
Wydział Ochrony Środowiska	532 37 29	
Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska	532 24 40	
Wydział Zarządzania Kryzysowego	532 84 31	
Wydział Edukacji, Zdrowia i Kultury	532 76 38	
Naczelnik Wydziału Edukacji, Zdrowia i Kultury	532 08 97	

Naczelnik Wydziału Geodezji	532 02 41
Gmina Niemce	532 67 38
Gmina Głusk	532 67 38
Gmina Konopnica	532 22 88
Gmina Wólka	532 22 88
Gmina Jastków	532 02 41



Wydział Komunikacji Transportu i Drogownictwa	534 91 80
Naczelnik Wydziału Komunikacji Transportu i Drogownictwa	53491 82
Prawo jazdy	532 22 87
Powiatowy Zespół ds. Orzekania i Niepełnosprawności	442 10 24
Punkt przyjęć	532 58 30
Rejestracja pojazdów	532 22 86

Wydział Inwestycji	534 30 64
Zespół Uzgadniania Dokumentacji Projektowej	532 60 09
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	
Dyrektor	442 10 21
Sekretariat	442 10 20

FILIE STAROSTWA	
Wydział Komunikacji, Transportu i Drogownictwa Filia w Bychawie	566 21 71, 566 21 72
Wydział Komunikacji, Transportu i Drogownictwa Filia w Bełżycach	516 10 42 (fax), 517 34 48
Wydział Komunikacji, Transportu i Drogownictwa Filia w Bełżycach	517 40 44
Ewidencja Gruntów w Bełżycach	517 20 28, 516 27 35
Ewidencja Gruntów w Bychawie	566 00 60, 566 00 34

Wkrótce, w związku z uruchomieniem centrali telefonicznej, nastąpi zmiana numerów telefonów



Ruszył megaprojekt dr

PANORAMA POWIATU TO MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

Wszystkich zainteresowanych zamieszczeniem reklamy swojej firmy w „Panoramie Powiatu”
prosimy o kontakt: tel. 81 534 96 48 lub redaktor@powiat.lublin.pl



● FACHOWY I U
● 11 RAZ W I
● DODA

● NOWA KADENCJA – WYNIKI WYBORÓW
● WZROSTAJĄCE WYDAJNOŚCI
● WYKONANIE WYKONAWCZYCH URZĘDZIE
● ROZWIĄZANIA I UWALNIA

0
posta Ed